

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • FRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 18 (501)

30 czerwca 1972 r.

Rok XX

18 czerwca br. wyjechał już na kolonie letnie w Sarbinowie Morskim pierwszy turnus dzieci pracowników naszego zakładu.

Fot. Z. Adamski



Od redaktora

Mineło pierwsze półrocze 1972 roku. Doskonale okazało się podsumować wyniki naszej pracy, aby ocenić wartość naszych osiągnięć, wskazać na braki i niedociągnięcia.

Przeprowadzając taką analizę, należy pamiętać, że rok 1972 to pierwszy rok realizacji uchwał VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Mamy w zakładzie swój własny plan realizacji tych uchwał, jak najbardziej powiązany z naszymi własnymi potrzebami, odpowiadający potrzebom hasła VI Zjazdu: „aby Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej”.

W kilku poprzednich numerach naszej gazety informowaliśmy wyrywkowo, jak realizowany jest nasz harmonogram zakładowy, czy wykonujemy te zadania, jakie nakreśliśmy, czy dotrzymywane są wyznaczone terminy.

(Dokończenie na str. 2)

Liść do redakcji

Pozdrowienia z Koczały

„Wczasy nam upływają w przyjemnej atmosferze. Mamy tu miłą obsługę na czele z kierownikiem. Pokoje są jasne i czysto utrzymane. Stołówka jest na miejscu a wyżywienie smaczne i urozmaicone

W pobliżu są dwa jeziora z dogodnym dojściem, jedno zaopatrzone w kajaki i rowery wodne. Woda jest czysta, brak tylko ryb (a może nie biorą?). Pogoda nam dopisuje, więc

w dzień opalamy się a wieczorem chodzimy na spacer.

Miłym zaskoczeniem była specjalnie dla nas urządzona impreza, przez dziecięco-młodzieżowy zespół piosenki i tańca z Koczały, na Dzień Chemika.

Jednym słowem jesteśmy zadowoleni i ślicznie dziękujemy Radzie Zakładowej, za pośrednictwem Redakcji, za udostępnienie nam tak przyjemnych wczasów. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia dla zespołu redakcyjnego i dziękujemy za „Wspólny Cel” — Warnicki, Zydzis, Gajdulewicz”.

„Moc najserdeczniejszych pozdrowień z wczasów w Koczały przesyłają Starengowie.

P. S. Mieszkamy w hotelu „Polonez”, pokoje wygodne, ciepła i zimna woda w pokojach. Stojemy się w Restauracji Hotelowej, jedzenie aż za dobre, urozmaicone, smaczne i dużo. Minął już szósty dzień pobytu a jeszcze nie mieliśmy tego samego dania w jednym posiłku. Okolice piękne, dużo lasów — zagajników i jezior, z tym, że do najbliższego jeziora jest około 20 minut drogi. Czas leci nie wiadomo kiedy, tym bardziej, że dopisuje pogoda. Dużo robimy spacerów, zwiedzając okolice. Można liczyć, że wczasowicze następnych turnusów, oprócz rybek będą mieli również dużo grzybów. Z wczasów jesteśmy zadowoleni. Serdecznie dziękujemy za pamięć o nas i „Wspólny Cel”.

Życzenia dla Załogi od dyr. S. Zalewskiego

„Szanowna Redakcjo!

Z okazji tegorocznych obchodów Dnia Chemika a jednocześnie Jubileuszu 25-lecia istnienia „Celwiskozy”, pragnę tą drogą przekazać Wam, a za Waszym pośrednictwem całej dzielnej i sympatycznej Załodze Zakładu, moje najlepsze i najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia wielu dalszych sukcesów i osiągnięć na niwie działalności zawodowej i społeczno-politycznej, jak również w życiu osobistym i rodzinnym wszystkim Celwiskoziakom. Z poważaniem inż. St. Zalewski, dyrektor ZWS „Wistom” w Tomaszowie Mazowieckim.”

Czy nastąpi poprawa?

Zbliża się termin zakończenia robót związanych z budową nowej oczyszczalni ścieków naszego zakładu.

Warto przypomnieć, że nowa oczyszczalnia przeznaczona będzie tylko dla ścieków z Wytwórni Włókien Celulozowych, ścieki z produkcji celulozy będą oczyszczane na istniejących osadnikach.

Stąd też trudno przewidzieć, czy nastąpi radykalna poprawa jakości ścieków, odprowadzanych do rzeki Bóbr i czy w związku z tym, poprawi się w niej życie biologiczne.

W nowej oczyszczalni, ścieki będą oczyszczane sposobem mechaniczno-chemicznym. Całkowite ich oczyszczenie nastąpi w oczyszczalni biologicznej, która aktualnie jest dopiero w fazie projektowania.

O tym, że ścieki nasze mogą być oczyszczane za pomocą osadu czynnego, świadczy szereg prac, wykonanych przez Politechnikę Wrocławską.

Niewątpliwie, urządzenia nowej oczyszczalni, umożliwią pro-

(Dokończenie na str. 2)

Montaż drugiej suszarki

Z końcem maja br. w związku z naszą reklamacją dotyczącą zainstalowanej w Oddziale Włóknieni pierwszej suszarki jugosłowiańskiej, przyjechali do naszego zakładu przedstawiciele firmy „Budučnost” Bela Polanka, która tę suszarkę wykonała, oraz firmy Teking-Invest z Belgradu, która ją nam dostarczyła. Po przeprowadzeniu wizji lokalnej w czasie pracy suszarki potwierdzone zostały następujące usterki:

— przepady włókna na posadzkę między poziomym i skośnym transportem

zasilacza, znaczne wygięcie listew transportera poziomego i skośnego, skutkiem czego nie można zapewnić równomiernego zasilania włókna bębnow suszarki, szybkie zużycie sprężelii ciernych, jednokierunkowych, napędzających transportery w skrzyniach zasilaczy suszarki i nawilżarki, przepady włókna z transportera gumowego rozluźniarki mokrej, zapychanie się sit włókna od dołu, odpadanie włókna od bębnow, zużycie uszczelki wentylator-bębnow wykonanych z gumy silikonowej, izolacja cieplna suszarki od strony wejścia włókna uległa szybkiemu zużyciu, zainstalowana automatyka w części nawilżającej nie zapewnia gwarantowanego rozrutu wilgotności + 1%, zabezpieczenie termiczne silników elektrycznych suszarki jest niewystarczające.

Po szczegółowym przeanalizowaniu tych usterek, podzielono je na dwie grupy. Pierwsza z terminem usunięcia — natychmiast, druga po zamontowaniu drugiej suszarki jugosłowiańskiej, tj. około 15 lipca br.

Prace związane z realizacją pierwszego etapu zostały wykonane w dn. 29-31 maja br. przez brygady remontowe Oddziału Włóknieni, pod nadzorem inż. Djordjevica z firmy „Budučnost”. Wykonanie tych prac spowodowało, że podstawowe trudności, jakie występowały przy dotychczasowej eksploatacji, tj. przepadanie włókna między transporterami oraz zapychanie się sit od dołu włókna, zostały w zasadzie usunięte. Nie udało się całkowicie wyeliminować odpadania włókna od bębnow, ponieważ zjawisko to uzależnione jest nie tylko od pracy samej suszarki. Zdarzają się kępy bardzo mokrego włókna, które na skutek dużego ciężaru, odpadają od bębnow. Przyczyn tego niekorzystnego zjawiska należy szukać w maszynie rusztowej.

W trakcie przeprowadzonych rozmów, dostawcy zapewniali, że następną dwie suszarki będą funkcjonowały bezawaryjnie i żadne trudności eksploatacyjne nie wystąpią.

Prace przy wymianie drugiej suszarki rozpoczęły się 12 czerwca br. W dniu tym rozpoczął się demontaż

starej suszarki, a w trzy dni później brygady budowlane przystąpiły do wykonywania fundamentów. Cykl budowy zostanie skrócony z 42 do 30 dni.

Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji wykona wszystkie prace związane z demontażem starej i montażem nowej suszarki.

Zakład Mechaniczno-Remontowy wykoną montaż nawilżarki z odsysaczem.

Wytwórnia Energetyczna wykona cały zakres robót związany z zasilaniem w energię elektryczną suszarki i nawilżarki.

Wydział Pomiarów i Automatyki wykona wszystkie prace związane z instalacją automatyki.

Prace przy instalacji drugiej suszarki przebiegają zgodnie z ustalonym planem.

Inspektorem nadzoru z naszego zakładu jest inż. Edmund Myk, ze strony jugosłowiańskiej nad prawidłowym montażem czuwa 1 inżynier 6 monterów. Z.P.

14 milionów zł na bhp w roku 1972

Ponad 14 milionów złotych wydamy w tym roku w naszym zakładzie na bezpieczeństwo i higienę pracy, w tym na nowe inwestycje 1.700.000 zł i 1.000.000 zł na remonty kapitalne obiektów bhp.

Na odzież i obuwie specjalne przeznaczylimy ponad 3.150.000 zł, na urządzenia dla higieny pomieszczeń ponad 2.800.000 zł, w tym na urządzenia klimatyzacyjne i wentylacyjne ponad 1.800.000 zł. Na urządzenia zabezpieczające zaplanowano kwotę blisko 1.500.000 zł, na urządzenia hermetyczne przy procesach technologicznych 117.000 zł, na urządzenia higieniczno-sanitarne ponad 2.000.000 zł.

Na cele bhp nigdy nie żałowaliśmy w naszym zakładzie wydatków, oby jednak równomiernie z ich wzrostem, wzrastał poziom bhp w naszym zakładzie. Wydaje się bowiem bardzo często, że mimo dużych wysiłków ze strony zakładu, postęp nie jest tutaj wystarczający, ze względu na lekceważenie podstawowych przepisów i instrukcji bhp przez pracowników zakładu, co jest główną przyczyną, ciągle jeszcze licznych wypadków przy pracy.

Stanisław Borzęcki

Potrzebna jednoznaczna decyzja

W pierwszym półroczu br. miała być podjęta decyzja, w sprawie ewentualnej rekonstrukcji elektrofiltrów w Wytwórni Celulozy.

Nie trzeba dodawać, jak ważny to jest problem, nie tylko zresztą dla naszego zakładu, nie więc dziwnego, że sprawa ta ujęta została w zakładowym planie realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR.

Co w tej sprawie zdecydowano i zrobiono?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do kierownika Wytwórni Celulozy inż. Konrada Kościelskiego.

— „Jak wiadomo, nasze elektrofiltry są urządzeniami prototypowymi — powiedział nam inż. K. Kościelski — posiadają wiele wad konstrukcyjnych a w szczególności nieprawidłowo zostały rozwią-

zane elektrody i zgarniacze. W związku z tym, ich eksploatacja jest niemożliwa, bez całkowitej rekonstrukcji, opartej o odpowiedni projekt. Na podstawie danych jakie posiadamy, wiemy, że modernizacja elektrofiltrów wymagać będzie znacznych nakładów finansowych.

Niestety — do dnia dzisiejszego — nie została jeszcze podjęta decyzja, czy elektrofiltry będą rekonstruowane.

Podjęcie takiej decyzji nie jest na pewno łatwe, ciągle bowiem nie wiadomo jeszcze, jaki będzie po roku 1975 los naszej Wytwórni Celulozy.

Wykonanie rekonstrukcji elektrofiltrów wymaga długiego okresu czasu. Przed przystąpieniem

do tych prac, konieczne jest opracowanie dokumentacji, co trwa średnio dwa lata.

W tej sytuacji zakończenie rekonstrukcji mogło by nastąpić najwcześniej w 1975 roku.

To też wydaje się konieczne podjęcie jednoznacznej decyzji przez właściwe władze, odnośnie dalszych losów naszej celulozowni, co z kolei umożliwi Dyrekcji Zakładu zdecydowanie o elektrofiltrach”.

JADT

Kto się już zakwalifikował do II etapu KONKURSU

„WIEDZY O ZAKŁADZIE”

czytaj dziś

na str. 3.

(Dokończenie na str. 2)

Szkolenie bhp – po nowemu

Po zakończeniu, przeprowadzonego przez Dział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy szkolenia dla nadzoru średniego, zasięgniemy o tym szkoleniu opinii jego uczestników.

Dwie wypowiedzi zamieściliśmy w poprzednim numerze naszej gazety, dzisiaj dwie pozostałe.

Stanisław Jastrząb — mistrz w Oddziale Włóknieni:

— „Ze szkolenia tego na pewno wiele skorzystałem, ale uważam, że było zbyt męczące: trwało bez przerwy 6 godzin oraz, że materiały z którymi nas zapoznano za mało były związane ze specyfiką naszego zakładu i oddziału.

Na przykład, mówiono o estetycznym, barwnym malowaniu pomieszczeń, w których pracujemy, a nie wynaleziono jeszcze farby, która byłaby wystarczająco odporna na działające w naszym oddziale czynniki chemiczne. Nic

więc chyba dziwnego, że w naszym oddziale jest jeszcze ciągle szaro.

Myślę, że stale będzie się udoskonalało nasze szkolenie bhp, aż do uzyskania jak najlepszych wyników.

Szczepan Piłko — mistrz rozdzielni robót w Wydziale Mechanicznym:

— „Ostatnie szkolenie uważam za duży krok naprzód w stałym jego udoskonalaniu.

Aby jednak szkolenie bhp przyniosło coraz lepsze rezultaty, trzeba słuchaczy dzielić na coraz mniejsze zespoły, dobierając równocześnie w większym stopniu niż dotychczas tematykę do specyfiki pracy.

Konieczne jest opracowanie większej ilości materiałów własnych, dotyczących naszego „podwórka”.

Ka-Wu

Samorządu dzień powszedni

PROSIMY O NARADĘ ROBOCZĄ

Jakby w odpowiedzi na nasze uwagi o roli narad roboczych, które zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety, w pierwszych dniach czerwca br. otrzymaliśmy list od jednego z naszych korespondentów z Oddziału Włóknieni, który m. in. pisze:

— „Ludzie czekają na naradę roboczą. Niektórzy nie pamiętają, kiedy odbyła się ostatnia w naszej wytwórni. Czy wreszcie zorganizowaniem narady roboczej ktoś się u nas zajmie?

Chyba nie powinno być wątpliwości, że jest ona w naszej wytwórni potrzebna? Spraw nagromadziło się wiele. Brak informacji o wynikach produkcyjnych, poza krótkimi notatkami na ten temat w gazecie zakładowej. Czas najwyższy, aby m. in. na naradzie roboczej odpowiedzieć autorytatywnie na przykład na takie pytania, jak:

— kiedy wędrowki z kwitami „RW” zostaną zastąpione przez książeczki odzieżowe,

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 4175 wystawioną dla Franciszka Smierzewskiego.

*

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 8429 wystawioną dla Stanisława Biernata.

*

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 5461 wystawioną dla Jana Stefanka.

*

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1359 wystawioną dla Marianny Kozioł.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

— jakie nowe zadania powierzyć brygomom, aby ich rola nie ograniczała się jedynie do zobowiązań 1-Majowych,

— jak ostatecznie rozwiązane zostaną trudności wynikające z braku rąk do pracy na niektórych stanowiskach w naszej wytwórni itp.

Postawiłem tylko kilka pytań, a odpowiedzi na nie, mogłyby już wypełnić treścią całą naradę.

Tyle nasz korespondent. Zaniepokojeni jednak tym głosem, przeprowadziliśmy trzy krótkie rozmowy w Oddziale Włóknieni. Oto co mówią na temat narady pracownicy:

Zdzisław Kotarski — przedzarc: „W tym roku nie było narady roboczej w naszej wytwórni. Narady robocze jednak tylko wtedy spełniają swoje zadanie, kiedy głos robotnika jest brany pod uwagę. Nie chodzi tylko o to, aby kierownictwo obiecywało, ale żeby realizowało słuszne postulaty załogi. A oto jeden z takich negatywnych przykładów. Kiedyś, na jakiejś naradzie, na wniosek pracowników, obiecano, że będą naprawione okna na włóknieniarkach. Niestety — do dnia dzisiejszego nie w tej sprawie nie zrobiono”.

Bronisław Grabowicz — pracownik Oddziału Włóknieni:

„Nie pamiętam, kiedy była w naszej wytwórni narada robocza. A przecież są one konieczne potrzebne, zarówno dla zakładu, jak i pracowników. My możemy wypowiedzieć się w interesujących nas sprawach, zakład biorąc nasze głosy pod uwagę, może tylko skorzystać”.

Jan Paspalis — przedzarc:

„Narady robocze są bardzo potrzebne. Pracownik widzi znacznie więcej niż kierownictwo. A kierownictwo może szybko zlikwidować i naprawić, aby pracowało się nam lepiej”.

Bronisław Krakowski



„Trzecie pokolenie Celwiskoziaków” to tytuł XX już konkursu fotograficznego, który zorganizowany zostanie przez Zakładowy Foto-Klub, w lipcu br.

Będzie to wystawa zdjęć dzieci pracowników naszego zakładu.

Na zdjęciu obok jedno ze zdjęć konkursu.

Czy nastąpi poprawa?

(Dokończenie ze str. 1)

wadzenie procesów oczyszczania w sposób bardziej prawidłowy. Zmniejszy się również najprawdopodobniej ilość zawieszonych w ściekach oczyszczonych, przede wszystkim włókien celulozowych. Nie zniknie natomiast całkowicie pianina, chociaż nie jest wykluczone, że będzie ona znacznie mniejsza. Już obecnie — stosuje się specjalne środki do jej likwidowania, przez pewien jednak jeszcze okres czasu trwać muszą badania.

Plan przewiduje, że w czerwcu br. zakończona zostanie całość robót budowlano-montażowych obiektów oczyszczalni: krat, komór przepływomierzy, stacji mleka wapiennego, komory neutralizacji, osadników Dorra, przepompowni osadów oraz wszystkich przewodów technologicznych.

W trzecim kwartale br. planuje się przekazanie wymienionych wyżej obiektów do rozruchu mechanicznego.

W czwartym kwartale br. zamierza się przeprowadzić rozruch technologiczny, to znaczy: wstępną eksploatację urządzeń.

W pierwszym kwartale 1973 r. urządzenia powinny wejść do pełnej eksploatacji.

Postęp robót przebiega zgodnie z założonym planem, pewne obawy budzi tylko zakończenie całości prac izolacji antykorozyjnej.

Prowadzenie tych robót uzależnione jest ściśle od warunków atmosferycznych, a deszczowy w tym roku maj, opóźnił nieco prace.

Równoległe z budową nowych obiektów oczyszczalni, trwają prace przy budowie zbiornika ziemnego na osady, koło Stanisłowa.

Zgodnie z planem, do końca trzeciego kwartału br. roboty zostaną zakończone i osadnik przygotowany zostanie do rozruchu technologicznego.

Aktualnie, zostały już wykonane wszystkie roboty ziemne, pozostały jedynie uszczelnienia dna i skarp wewnętrznych oraz zagospodarowanie wyrobiska. Pewne trudności sprawia wykonanie izolacji skarp.

Projekt przewiduje pokrycie ich dywanikiem asfaltowym, dotąd brak jednak w kraju doświadczeń na skalę przemysłową w tym zakresie.

Budowa nowej oczyszczalni, zostanie więc wkrótce zakończona.

Wtedy przyjdzie pora na omówienie w szerszym zakresie, jej efektów.

Mgr Jadwiga Trzeciakowa

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

Na ogół sytuacja jest dobra, dobre również są nasze wyniki produkcyjne za pierwsze półrocze br.

Czy to jednak już wszystko?

Na początku roku zwracaliśmy uwagę na konieczność wykazania większej własnej inicjatywy w realizacji uchwał VI Zjazdu oraz bardziej samodzielnego niż dotychczas działania. Dotyczy to zwłaszcza ludzi na kierowniczych stanowiskach w naszym zakładzie.

Chociaż minęło już pół roku, niewiele chyba moglibyśmy przytoczyć przykładów, z podwórka naszego zakładu, takiej właśnie inicjatywy i działania, nie spowodowanego żadnym pismem i okólnikiem, ale wynikającego z osobistego zaangażowania kierowników w realizację uchwał VI Zjazdu. A sprawa jest nadal otwarta.

Warto więc chyba przypomnieć słowa I sekretarza KC PZPR Edwarda

LISTY DO REDAKCJI

(Dokończenie ze str. 1)

tiwość i pracowitość, co jest ściśle przestrzegane przez nasz warsztat samochodowy. Podkreślam, że zakres czynności poszczególnych obsług jest bardzo duży, a oprócz tego należy każdorazowo wykonać naprawę bieżącą. W naszych warunkach pracy, częstotliwość wykonywania obsługa jest następująca: pierwsza obsługa techniczna od 2.500-3.000 km, dotyczy samochodów dostawczych, skrzyniowych i autobusów. Od 1.000-1.500 km wywrotki. Druga obsługa od 10.000 do 12.000 km dotyczy samochodów dostawczych, skrzyniowych i autobusów, od 4.000-6.000 km wywrotki. Ponadto występują naprawy bieżące oraz obsługi sezonowe.

Jeśli chodzi o wymianę oleju, to dla wszystkich typów pojazdów wykonuje się ją po przebiegu 5.000 km (olej lux 5, 10, superol 8, 11), przy czym mogą być dopuszczalne odchylenia w dół lub w górę do 20% przebiegu.

Jeśli chodzi o sprawę autobusu jelsz wyjaśniam, że istotnie nasz zakład zakupił go w PKS w Jeleniej Górze, po ogólnym przebiegu 625.634 km. Stopień zużycia pojazdu wynosił 80%, w PKS był on przeznaczony do kasacji. Po dokonaniu naprawy bieżącej i pozostałych obsług technicznych, samochód ten był eksploatowany przez jeden sezon. Dalsza eksploatacja zagrażała bezpieczeństwu ruchu drogowego, w związku z czym pojazd poddano naprawie głównej podwozi, w warsztatach własnych, gdyż starania o lokalizację naprawy w Jelszu lub w Ślupsku nie dały rezultatu. Naprawy głównej nie ukończono z uwagi na graniczne zużycie nadwozia autobusu, co można było stwierdzić, po dokonaniu rozbiórki. Nadwozie zostało zlikwidowane, natomiast podwozie zostało wykorzystane do naprawy innego autobusu tej marki, z wyjątkiem ramy, która została upłynniona. Podkreślam, że odnośny przepis brzmi: „pojazd samochodowy lub silnik, w którym wartości części wymagających wymiany, liczona w cenach detalicznych, wynosi 40% wartości nowego pojazdu samochodowego lub 55% wartości nowego silnika, nie podlega naprawie głównej”.

Jeśli chodzi o następną sprawę, tj. pracę warsztatu samochodowego na dwie zmiany, to w obecnej chwili Kierownictwo Działu Transportu nie widzi możliwości z uwagi na brak magazynu części samochodowych, narzędziowni (wypożyczalni narzędzi) oraz stan załogi. Uważamy, że zmiana pierwsza jest bardziej wydajna, istnieje dostateczny nadzór, ponadto nie występuje brak stanowisk pracy. Zamierzamy zakupić uniwersalny zestaw smarowniczy dla warsztatu samochodowego, co umożliwi wprowadzenie drugiej zmiany do wykonywania pierwszej obsługi technicznej. Zastępca kierownika Działu Transportu d/s samochodowych — W. Jakubowicz.”

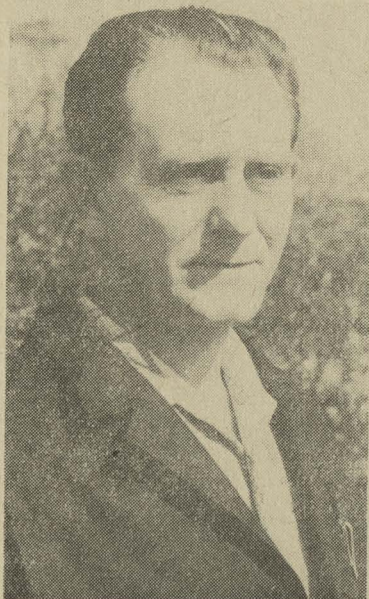
Gierka z przemówienia wygłoszonego na zakończenie narady centralnego aktywu partyjnego, 16 czerwca br. w Warszawie:

— „Proces doskonalenia metod kierowania, który konkretnie prowadziemy, pozwala lepiej widzieć wady i niedostatki. Dlatego trzeba nam obecnie twórczego niepokoju — powiedziałbym nawet „konstruktywnego niezadowolenia”. Niezadowolenie malkontenckie, paraliżujące wolę działania jest szkodliwe i destrukcyjne. Wtedy jednak, kiedy kierownicy aktywu państwa i poszczególnych regionów jest niezadowolony ze swojej pracy i zmierza do jej doskonalenia, mamy do czynienia ze zjawiskiem cennym i konstruktywnym.”

Myślę, że „konstruktywne niezadowolenie” przydałoby się również nam wszystkim, przy ocenie własnych wyników pracy.

Być może, pozwoliłoby ono w większym stopniu niż dotychczas na wyzolenie tak potrzebnej ciągle jeszcze w naszym zakładzie własnej inicjatywy i serdecznego zaangażowania. Redaktor

Budowniczy Polski Ludowej



W jednym z poprzednich numerów „Wspólnego Celu” informowaliśmy o odznaczeniu pracownika naszego zakładu HENRYKA PIŁASIEWICZA — Orderem Budowniczego Polski Ludowej II kl. Na zdjęciu obok H. Piłasiewicz i jego order. fot. Z. Adamski

Nasz koncert życzeń

W pierwszej dekadzie lipca br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie: 1 lipca — Teresa Adamska st. referent techniczny w Zakładowym Laboratorium Analitycznym i mgr Tadeusz Panaś st. technolog w Dziale Postępu Technicznego.

5 lipca — Stanisław Dubicki kierownik Oddziału Stacji Kwasów, 7 lipca — Helena Kudelska st. referent w Oddziale Elastonu i Czesław Kordzik kierownik Oddziału Alkalizacji,

9 lipca — Stanisław Szabat ustawiając w Dziale Transportu, 10 lipca — Jerzy Piasecki aparatowy w Oddziale Elastonu.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Odnaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Zmniejszamy dysproporcje płacowe

W kilku kolejnych numerach naszej gazety informowaliśmy o planie poprawy średnich płac, niektórych grup pracowników w naszym zakładzie, w roku 1972.

Dzisiejszym odcinkiem kończymy te informacje. W II półroczu br. III tabelą płac objęci zostaną robotnicy za i wyładunkowi Działu Transportu. Około 50 robotników otrzyma wskutek tego średnio po 40 zł miesięcznie więcej, co wyniesie 2.000 zł miesięcznie i 24.000 zł rocznie.

W Wydziale Gospodarki Poza-

operacyjnej o około 10% podniesiona zostanie premia 5 palaczy c.o., co wyniesie średnio około 110 zł miesięcznie dla jednego pracownika.

Razem w drugim półroczu 1972 roku podwyżki płac obejmą 220 pracowników, kwota przeznaczona na ten cel wyniesie w skali roku 217.000 zł.

W ciągu całego roku podwyżki obejmą 796 pracowników, przy skutkach finansowych 1.200.000 zł rocznie.

Z notatnika Dyrektora

Co zapisał dyrektor administracyjno-handlowy naszego zakładu Wojciech Miler, w swoim notatniku przed piętnastu laty?

Oto fragmenty zapisków z czerwca 1957 roku.

5 czerwca — narada w sprawie remontu, systemem gospodarczym ośrodka kolonijnego w Sarbinowie Morskim.

6 czerwca — wyjazd pracowników SOWI do Sarbinowa, dla wykonania zaplanowanych poprzedniego dnia prac.

7 czerwca — narada z kierownictwem Działu Transportu i kierownikami Wytwórni w sprawie postojów wagonów.

14 czerwca — posiedzenie zakładowej komisji przydziału mieszkań.

15 czerwca — omówienie planu wycieczek zakładowych, przy udziale przedstawicieli Rady Zakładowej (Wilczyński), NOT (Wojnarowski), Działu Transportu (Kucharski). Główny księgowy zgłasza swój sprzeciw.

24 czerwca — obrady komisji zaseregowań według nowego taryfikatora.

26 czerwca — uzgodnienie z Działem Inwestycji trasy torów kolejowych na placu papierówki

29 czerwca — w Centralnym Zarządzie (Zjednoczeniu) komisja przeseregowań Kierownictwa Zakładu.

30 czerwca — odprawa w sprawie pierwszego turnusu kolonijnego, wyjazd dzieci autokarem na noc, do Sarbinowa.

(m)

Koczała zaprasza!

Zanim napiszemy coś więcej o naszym nowym miejscu czasowym w Koczale w powiecie Miastko, na podstawie listów wczasowiczów, których oczekujemy, kilka wiadomości na podstawie ulotki wydanej przez Zarząd Okręgu Wczasów Pracowniczych w Mielnie.

KOCZAŁA (a nie jak pisaliśmy Koczali!), to sezonowe wczasowisko w kwaterach wynajętych, w województwie koszalińskim, powiecie miastockim. Dojazd koleją bezpośrednio ze Słupska lub Szczecinka.

Koczała liczy ponad 1200 mieszkańców, położona jest nad malowniczym jeziorem Dymno, w otoczeniu pięknych lasów. We wsi znajduje się kilka domów z XVII i XIX wieku w kościele wzniesionym w 1902 r. zachowało się wyposażenie starego kościoła.

Miejscowy mikroklimat stwarza dobre warunki wypoczynkowe, w szczególności dla amatorów wędkarstwa oraz jagód i grzybów.

Fundusz Wczasów Pracowniczych posiada w Koczale 120 miejsc 2, 3 i 4 pokojowych, w prywatnych kwaterach wynajętych. Wszystkie pokoje są zelektryfikowane, chociaż bez urządzeń sanitarnych i wodociągów. Kwatery są w bliskiej odległości od punktu wyżywienia,

który znajduje się w miejscowej gospodzie Gminnej Spółdzielni.

W Koczale można organizować wycieczki: „szlakiem wzniesień moreny czołowej”, „krajną lasów i jezior”, do rezerwatu kormoranów oraz nad morze do Darłowa.

We wsi znajdują się sklepy różnych branż, placówki kulturalne, urządzenia sportowe itp.

Nad jeziorem wyposażonym w sprzęt wodny, wczasowicze mają możliwość zdobywania kart pływackich

Koczała zaprasza!

Esk

Już zakwalifikowali się do II etapu

Wobec małej stosunkowo liczby osób, które zakwalifikowały się do konkursu „wiedzy o zakładzie”, postanowiono przedłużyć okres trwania I etapu i nieco go przeorganizować w tym kierunku, aby ilość zgłoszeń była znacznie większa niż dotychczas.

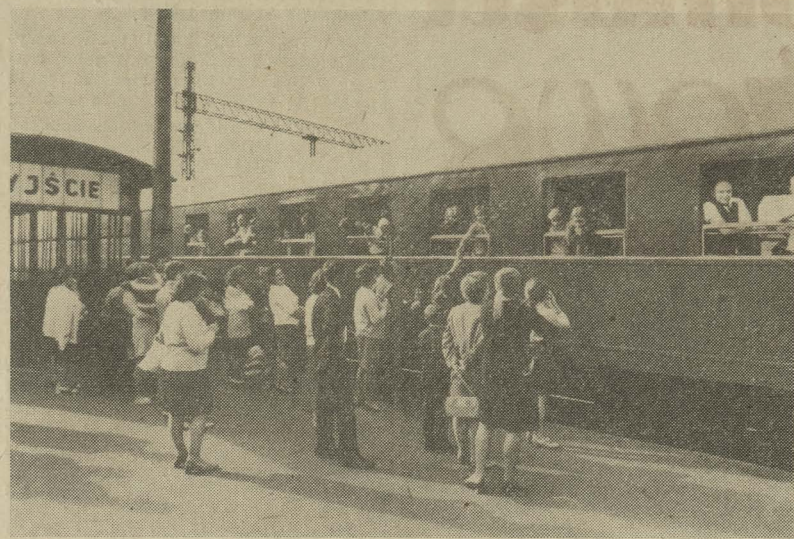
O szczegółach tej akcji pracownicy zakładu powiadomieni zostaną przez środki zakładowego przekazu, już wkrótce.

Podajemy że dotychczas pomyślnie zakończyli pierwszy etap i zakwalifikowali się do etapu drugiego, następujący pracownicy naszego zakładu:

Oddział Wiskozy: Witold Wierzejski, Oddział Elany: Tadeusz Borowski, Wydział Budowlany: Czesław Jaworski, Wydział Elektryczny: Andrzej Kowiel, Ireneusz Nowacki, Eugeniusz Miksa, Zygmunt Kędziński, Labora-

Pierwszy turnus kolonii letnich już wyjechał. Jak należy żegnać swoje pociechy piszemy niżej.

Fot. Z. Adamski



Na trzech turnusach w Sarbinowie

Tak jak zawsze, również w tym roku zorganizowane zostaną trzy turnusy kolonijne w Sarbinowie Morskim, dla dzieci pracowników naszego zakładu.

Pierwszy turnus wyjechał 18 czerwca, drugi wyjedzie 8 lipca a trzeci 29 lipca. Łącznie skorzysta w tym roku z kolonii w Sarbinowie 960 dzieci, na obóz zorganizowany przez Ligę Obrony Kraju wyjedzie 30 dzieci, 100 skorzsta z półkolonii, które zorganizowane zostaną w naszych przedszkolach.

Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej poczynił wszelkie starania, aby w tym roku dzieci spędziły wakacje jeszcze przyjemniej niż zwykle.

Niestrudzony zastępca kierownika tego Wydziału — Krystyna Minkiewiczowa, która zajmuje się koloniami od pierwszego dnia powstania ośrodka w Sarbinowie, zapewniła nas, że ośrodek w tym roku jest jeszcze piękniejszy niż zwykle, lepiej wyposażony, że troskliwie dobrano personel wychowawczy i wszystko zostało zapieczętowane na ostatni, przysłowiowy, guzik.

Jak zwykle przy omawianiu tematu kolonii, jest jednak próba do rodziców, aby stosowali się do instrukcji zawartych w spec-

jalnej, doręczonej wszystkim rodzicom, informacji.

W informacji tej podano, w jakie ubiory i przybory należy zaopatrzyć dziecko wyjeżdżające na kolonie.

Aby wyjazd każdego turnusu mógł się odbyć sprawnie, co roku apelujemy do rodziców o pożegnanie się z dziećmi po przyprowadzeniu pociech na miejsce zbiórki i nie utrudnianie dalszej organizacji wyjazdu.

Szczególnie nie jest wskazane żegnanie dzieci na dworcu kolejowym, który w tym okresie jest i tak przepełniony podróżnymi.

Spodziewamy się, że w tym roku nasz apel i uwagi zawarte we wspomnianej wyżej instrukcji Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej przyniosą pożądane skutki.

Zbigniew Adamski

Produkcja w maju

W maju br. wszystkie wydziały produkcyjne w naszym zakładzie wykonały w zasadzie swoje zadania planowe.

Wytwórnia Włókien Celulozowych zaliczyła 91,9% produkcji do I gatunku, przy wskaźniku 92% i zgodnie ze wskaźnikiem 4% do III gatunku. Plan ilościowy wykonany został w 100,3%.

Wytwórnia Celulozy wykonała plan ilościowy w 101,1%.

Plan celulozy bielonej wykonany został w 105%, nie wykonane zostały plany produkcji celulozy niebielonej i masy sękowej, 90,5% produkcji celulozy bielonej zaliczono do I gatunku, przy wskaźniku planowanym 65%, cała produkcja celulozy niebielonej zaliczona została do I gatunku.

Oddział Elany wykonał plan ilościowy w 102,1% i zaliczył 79,9% produkcji do I gatunku, przy wskaźniku 80%.

Dzięki tym wynikom całe przedsiębiorstwo wykonało zadania produkcji towarowej w cenach zbytu w maju br. w 100,5%.

Józef Sukniewicz

Czytam książki współczesne

Jakie książki czyta pani najchętniej?

Na to pytanie odpowiada Janina Jaroszek, aparatowa zmiekczałni wody w Wydziale Wodno-Chemicznym.

— „Od chwili rozpoczęcia pracy w naszym zakładzie, systematycznie wypożyczam książki w związkowej bibliotece beletrystycznej.

Początkowo najchętniej czytałam książki historyczne; moim ulubionym autorem był Ignacy Kraszewski. Z książek tych dowiedziałam się wiele o dawnych dziejach Polski.

Z wielkim wzruszeniem oglądałam potem film pt. „Hrabina

Cosel”, bowiem postać tej kobiety zawsze mi imponowała.

Potem zaczęły mnie bardziej interesować książki współczesne. Przeczytałam m. in. „Noce i dni” Marii Dąbrowskiej, „Medaliony” Zofii Nałkowskiej, obecnie czytam „Ptaki dla myśli” Urszuli Koziol.

Na nazwisko tej autorki trafiłam przeglądając wrocławski miesięcznik „Odra”. Zainteresował mnie styl felietonów „Z poczekalni”. „Ptaki dla myśli” nie są powieścią łatwą, aby zrozumieć pewne sformułowania, zaglądam nawet do słownika wyrazów obcych.

Książki współczesne czytam obecnie bardzo chętnie. Poszerzają one moją wiedzę i jako pożyteczna rozrywka, wypełniają każdą wolną chwilę”.

Notowała Jotte

ROZMAITOŚCI NIECOCIŃKI

BEZPŁATNA KOLACJA

Pewnej majowej nocy złodzieje włamali się do garmazeerii Domu Chemika, w której urządzili sobie bezpłatną kolację z pozostawionych tam potraw i napojów.

Garmazeeria znajduje się blisko recepcji, w której pełnią nieustanny dyżur portierzy. Widocznie jednak tym razem portier spał twardym snem, skoro nie słyszał, że w garmazeerii odbywa się libacja.

W dwa dni po włamaniu zabezpieczono okna garmazeerii żelaznymi kratami. Dotychczasowe były prowizoryczne, z desek.

Dlaczego dopiero po szkodziu, a nie przedtem?

Wlasko

NOWY AKTYW

Chociaż od kampanii związkowej minęło niewiele czasu, związkowcy zmiany „D” w Oddziale Regeneracji Ługu doszli do przekonania, że trzeba wybrać nowego zarządcę grupy, bo dotychczasowy nie wykazywał właściwej działalności. Nowym mężem zaufania wybrano Stanisława Dzieciatkowskiego, jego zastępcą Tadeusza Ulewskiego a społecznym grupowym inspektorem pracy Jerzego Wiśniewskiego.

K. Osiecki

NUDA

Mieszkańcy Domu Chemika przy ul. Morcinka 27/29 przyzwyczaili się już do tego, że nikt nie proponuje im żadnych rozrywek kulturalnych.

Zycie kulturalno-oświatowe w Domu całkowicie zamario. Czy nie można by zaangażować na pół etatu instruktora?

Mamy nawet na to stanowisko propozycję do rozpatrzenia.

Nasz ewentualny kandydat nazywa się Władysław Skoczylas, pracuje w Dziale Transportu i mieszka w Domu Chemika.

Wlasko

WIEŚCI Z USTKI

Jeżeli wybierzesz się na wczasy do naszego ośrodka wczasowego w Ustce a masz skłonności do rozmyślań, kup przed wyjazdem w Jeleniej Górze zwykły haczyk do zamykania drzwi. W Ustce takiego zakupu dokonać nie można, wskutek czego w pewnych pomieszczeniach jedną ręką trzeba stale trzymać drzwi, by ktoś nie wszedł niespodzianie i nie przerwał ci samotnych rozmyślań. Oczywiście takie stałe pogotowie nie sprzyja kontemplacji.

(e)

HUMOR PRZEPISANY

„Maksymalne roztargnienie wykazał profesor uniwersytetu londyńskiego Artie Zugins, wybierając się za granicę na kongres biologów. Na dworcu kazał ustawić na peronie stos swoich walizek, objął serdecznie tragarza i obdarzył go czułym pocałunkiem po czym wręczył odprowadzającej go żonie szyling napiwku i wsiadł do wagonu—”

(G.S.)

POCZTÓWKI „ZE SŁONCEM”

W drugiej dekadzie czerwca br. do naszej redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia dla całej Redakcji „Wspólnego Celu” przesyła S. Rudnicki z Targów Poznańskich.—”

— „Pozdrowienia z Ogólnopolskiego Przeglądu Amatorskiej Twórczości Filmowej w Dąbrowie Górniczej dla filmowców zosowskich przesyłają Zbigniew Skibowski i Tadeusz Markiewicz.—”

— „Pozdrowienia z IV Złotu Chemików PTTK — Fabryczna przesyła grupa Celwiskoziaków.—”

— „Serdeczne pozdrowienia z urlopu dla Panów Redaktorów, wszystkich kolegów i całej Załogi przesyła J. Izydorczyk.

P. S. Pogoda słoneczna, bardzo ciepło i miło, urlop spędzam przyjemnie.—”

— „Finlandia — Koło Podbiegunowe.

Kolejną „Pocztówkę ze słońcem” do zbioru „Celwiskozy” wraz z pozdrowieniami, tym razem z dalekiej i aktualnie prawdziwie słonecznej Japonii przesyła dr inż. R. Nowicki.— P.S.

W obecnym okresie słońce świeci tutaj całą dobę. Pocztówka obrazuje najniższe położenie słońca t. zn. jednoczesny „zachód” i „wschód” słońca.—”

„Moc pozdrowień z NRD przesyła strudzona lecz pełna wrażeń grupa turystów Celwiskozy z wycieczki po Szwajcarii Saksońskiej — J. Teszmar.—”

— „Calemu Zespołowi Redakcyjnemu, wszystkim „celwiskozy” rodotytm jarosławiakom oraz sympatykom Jarosławia serdeczne pozdrowienia przesyła jarosłowianka Jadwiga Ozimowska.—”



Dyrektor mgr inż. Józef Straszewski gratuluje brygadzie Władysława Wieczorka zdobycia Złotej Odznaki BPS. Od prawej: Władysław Wieczorek, Jerzy Gajda, Haralabus Parastatidis, Jerzy Pietras, na spotkaniu w „Kwadracie”. Fot. J. Chrobak

wiadomości Sportowe

Piłkarze utrzymali się w lidze okręgowej

I co dalej? — oto pytanie które staje przed piłkarzami Dolnoślązaka, trenerem Cybalskim, Zarządem Sekcji i Klubu.

Nasi piłkarze utrzymali się w lidze okręgowej, bardziej dzięki słabej formie swoich przeciwników, niż własnym waleom.

Po krótkim jaśniejszym okresie, kiedy objął prowadzenie drużyny trener Mieczysław Cybalski, nastąpiła potem znowu obniżka formy i porażki. Szczególnie chyba dotkliwa jest ostatnia przegrana aż 1:5 z Lechią w Dzierżoniowie.

Nasza drużyna w ostatnim spotkaniu sezonu 1971/72 wystąpiła w składzie: Żoła — Hofman, Stefańczyk, Judka, Kropiński — Rogala, Tomczyk — Rokiciński, Spychała, Miśkiewicz, Domański.

Po przerwie bardzo słabo grającego Hofmana zastąpił Kowal, a Domańskiego Ferenc.

Honorową bramkę do Dolnoślązaka strzelił z rzutu karnego Rokiciński. Odpowiedź na postawione na wstępie pytanie będziemy chcieli uzyskać już wkrótce, przy czym z góry zdajemy sobie sprawę z tego, że przed młodą drużyną stoi trudne zadanie w sezonie 1972/73 zwłaszcza, że należy spodziewać się okrojenia ilości drużyn w lidze wrocławskiej, do jednej grupy, tak jak było poprzednio.

W przedostatnim spotkaniu o mistrzostwo ligi okręgowej piłkarze Dolnoślązaka przegrali 0:1 w Bielawie, z

liderem tabeli Bielawianką. Wynik ten należy uważać za korzystny dla naszego młodego zespołu, który grał ambitnie i po przerwie miał nawet przewagę. Bramka dnia padła w 25 minucie po błędzie naszego obrońcy, który przewrócił się i umożliwił napastnikowi gospodarzy zdobycie prowadzenia.

Nasza drużyna grała w składzie: Żoła — Ferenc, Stefańczyk, Judka, Kropiński — Rogala, Tomczyk — Rokiciński, Miśkiewicz, Kowal, Domański. W pierwszej połowie w miejsce Rogali wszedł Spychała.

Z naszego zespołu wyróżnili się: Spychała, Ferenc, Kowal, Kropiński i Rokiciński. Dobrze także zagrał w bramce Żoła.

(azet)

KOŃCOWA TABELA ROZGRYWEK LIGI OKRĘGOWEJ 1971/72

1. Bielawianka	39	46:12
2. Piast Stupiec	34	40:12
3. Górnik Ib Wałbrzych	32	41:15
4. Victoria Wałbrzych	28	28:16
5. Zagłębie Lubin	26	29:23
6. Chojnowianka	26	27:33
7. Lechia Dzierżoniów	25	30:27
8. Turów Zgorzelec	24	34:32
9. Łużyce Luban	22	25:33
10. Stal Chocianów	20	27:29
11. Dolnoślązak	15	27:41
12. Sudety Kamienna Góra	11	22:56
13. Włóknarz Leśna	11	15:52

Nasz mały poradnik bhp (Nr 3)

W dzisiejszym, trzecim już numerze naszego poradnika, zajmujemy się wypadkami porażenia prądem. Ponieważ jest to temat obszerniejszy, będziemy go zamieszczać w kilku kolejnych odcinkach.

UWAGA! PRĄD ELEKTRYCZNY!

Z wypadkami porażenia prądem elektrycznym może się zetknąć każdy, nie tylko w pracy, ale także na ulicy i w domu. W razie porażenia najważniejsze jest szybkie uwolnienie poszkodowanego spod działania prądu elektrycznego i wezwanie lekarza.

W większości wypadków porażenia prądem o napięciu do 1000 voltów możliwe jest uratowanie życia poszkodowanego, pod warunkiem jednak natychmiastowego uwolnienia go spod działania prądu elektrycznego. Każda sekunda przepływu prądu przez ciało człowieka zmniejsza szanse uratowania życia.

Jeżeli zobaczysz człowieka porażonego prądem elektrycznym, natychmiast przystąp do uwolnienia go spod napięcia.

DZIAŁAJ SZYBKO — albowiem szanse ratunku maleją w miarę upływu czasu.

Nie trać cennych sekund na przyglądanie się porażonemu i na szukanie osób, które mogą udzielić pomocy.

Pamiętaj, że w pierwszej minucie po porażeniu istnieje 98% szans na uratowanie życia, po 3 minutach 72%, po 5 minutach 25%, po 8 minutach już tylko 5%.

DZIAŁAJ SPRAWNIE — w sposób zapewniający uwolnienie porażonego spod działania prądu, uważając jednocześnie na własne bezpieczeństwo.

Jeżeli w pobliżu miejsca wypadku są inne osoby, wezwij przez nie lekarza lub karetkę pogotowia. Jeżeli w pobliżu nikt nie znajduje się, sam wyłącz napięcie, nie odstępaj od porażonego, wzywaj krzykiem pomocy.

DZIAŁAJ SPOKOJNIE — nie popełniaj błędów. Osoba ratująca musi sama wybrać sposób uwolnienia porażonego spod napięcia. O wyborze sposobu powinny decydować warunki, w jakich nastąpiło porażenie prądem i własne bezpieczeństwo osoby ratującej. Gdy porażenie prądem nastąpiło na wysokości, wyłączenie napięcia może spowodować upadek porażonego. Dlatego przed wyłączeniem napięcia zabezpiecz porażonego przed skutkami upadku.

ciąg dalszy w następnym odcinku! (Według broszurki M. Świerżewskiego i G. Struczyńskiego „Uwalnianie porażonych spod działania prądu elektrycznego” wyd. CRZZ)

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 13 naszej gazety:

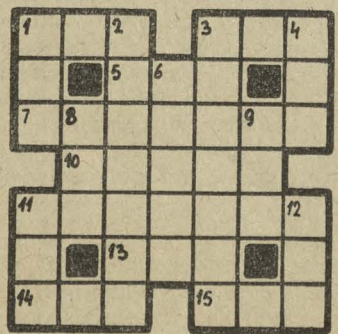
Poziomo:

koszmar, szkuner, beton, premier, trabant.

Pionowo:

kosa, sekretiera, mandolina, rura, opat, grot.

Spśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Władysław Kozłowski.



Pionowo:

1. okres czasu, 2. afrykański bocian, 3. z maki, 4. zimowy ptaszek, 6. pierwiastek chemiczny, szary, twardy metal, 8. gruba tkanina wschodnia, 9. bogini zła i występku, 11. stepka, 12. najbardziej rozpowszechniony pierwiastek promieniotwórczy.

Rozwiązania krzyżówki należy składać do 10 lipca br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Piłkarze juniorzy Dolnoślązaka w lidze okręgowej, jak i w klasie terenowej zakończyli już rozgrywki mistrzowskie sezonu 1971/72.

Ponieważ weryfikacji tych rozrywek jeszcze nie przeprowadzono, trudno w tej chwili powiedzieć jakie miejsca w tabeli zajęły nasze zespoły.

Po weryfikacji wszystkich spotkań podamy obydwie tabele.

Juniorzy ligi okręgowej w przedostatnim spotkaniu sezonu przegrali 0:1 z juniorami Turowa w Zgorzelcu, mimo przewagi w pierwszej połowie meczu. Z naszej drużyny wyróżnili się: bramkarz Siegieńczuk, Balt i Ferenc w obronie oraz Dutkiewicz w pomocy.

W ostatnim spotkaniu juniorzy Dolnoślązaka pokonali na własnym terenie 1:0 zespół juniorów Miedzi z Legnicy, który w tym sezonie należał do niepokonanych. Bramkę dnia zdobył Zieliński, oprócz którego należy wyróżnić Siegieńczuka w bramce i Romańczaka w ataku.

(a)

Juniorzy klasy terenowej, w dwóch ostatnich spotkaniach uzyskali remisy; 2:2 z Czarnymi Lwówek i Chemikiem Jelenia Góra. Czarni prowadzili w spotkaniu z Dolnoślązakiem 2:0 i wyrównanie padło w ostatnich dziesięciu minutach. Bramki strzelili Mikołajczak i Juchniewicz.

Chemicz prowadził do przerwy 1:0 z naszym zespołem, zdobywając prowadzenie z rzutu karnego. Bramki dla Dolnoślązaka strzelili Dutkiewicz i Mikołajczak. Dobrze wypadł debiut w bramce Apanaszonka, który po przerwie zastąpił Marciniaka.

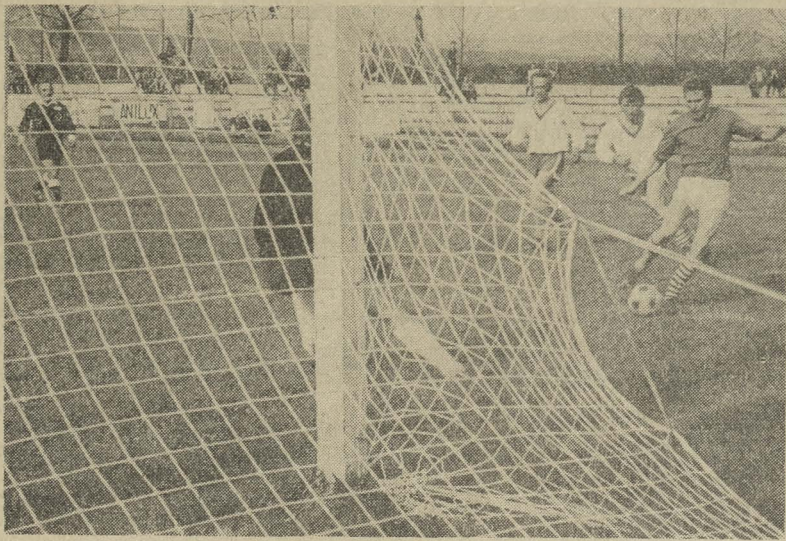
(az)

Koło Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej z okazji tegorocznego Dnia Chemika zorganizowało zawody sportowe.

Najciekawszą imprezą tych zawodów był mecz piłkarski „Celwiskoza” — SOWI, w którym nasz zakład reprezentowali piłkarze słynnej drużyny „Karkonosze”, znanej m. in. z sukcesów w Pucharze Polski. Mimo, że wielu z nich to już dzisiaj starsi panowie, mecz był ciekawy a zagrywki Kocwaja, Pawlukiewicza, Zuga, Wióra, Zarczyńskiego, Pośpiecha, Jędrysika i in. podobały się pu-

Fragment z tegorocznego spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej Łużyce — Dolnoślązak 1:0. Tomczyk nie wykorzystał sytuacji — sam na sam z bramkarzem gości.

Fot. J. Chrobak



bliczności. Starsi panowie wygrali 2:1, bramki dla „Celwiskozy” strzelili Wiór i Jędrysik, dla SOWI Roman Chałupka. Ponadto zorganizowano wyścigi kolarskie w różnych kategoriach wiekowych. W sztafecie 4x400 m zwyciężyła drużyna SOWI w składzie: Kwiatkowski, Roman, Wiatr, Zakrocki, w kategorii 5-7 lat zwyciężył Grzegorz Speruda a w katego-

rii 9-11 lat jego brat Jarosław. Mimo pięknej pogody, niestety nie dopisała publiczność.

Również z okazji tegorocznego Dnia Chemika jeleniogórska „Polfa” zorganizowała turniej siatkówki w którym nasza drużyna w składzie: Zagrodnik, Kałużny, Nowak, Osiński, Sałata, Zubowicz — zajęła trzecie miejsce.

J. Nowak

BIŁOUS zwyciężył w Sobótce

Sezon kolarski w całej pełni, prawie co tygodnia kolarze Dolnoślązaka wyjeżdżają na jakiś wyścig, zaabsorbowani trenerzy nie nadążają z podawaniem wyników i składaniem nam relacji.

W czerwcu m. in. nasi kolarze startowali w dorocznym wyścigu w So-

bótce o Puchar Słęzy. Było to kryterium uliczne z udziałem 163 kolarzy dolnośląskich.

W kategorii seniorów zwyciężył Klimczak (Dolmel), w kategorii młodzików jego kolega klubowy Filipiuk a wśród juniorów kolarz Dolnoślązaka Biłous.

Wiadomości te podajemy za „Gazetą Robotniczą” ponieważ nie otrzymaliśmy w porę relacji od trenerów naszych kolarzy.

SK

Z życia organizacji

Władysław Soboń — przewodniczący Koła ZMS SOWI i Jan Nowak — przewodniczący Koła ZMS Wytworni Mechaniczno-Remontowej, odznaczni zostali na Powiatowym Zlocie Młodych Przewodników Pracy i Nauki Brązowymi Odznakami im. Janka Kraskiego.

Składamy naszym kolegom serdeczne gratulacje z tej okazji i życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej i niesłabnącego zapału w pracy społecznej.

EM. W dniach 21 sierpnia — 3 września br. Zarząd Zakładowy ZMS organizuje w zakładowym ośrodku kolonijnym w Sarbinowie Morskim już po raz drugi obóz dla członków ZMS oraz tej młodzieży, której rodzice pracują w naszym zakładzie.

Weźmie w nim udział 60 osób. Zgłoszenia przyjmują przewodniczący Kół ZMS oraz Zarząd Zakładowy ZMS (nr tel. 256).

W przyszłym roku Zarząd Zakładowy ZMS planuje zorganizowanie obozu dla młodych małżeństw.

Kol.

15 czerwca br. przedstawiciel Zarządu Głównego ZMS przeprowadził w naszym zakładzie ankietę p.t. „Aktyn zakładowy o sobie i swojej organizacji”. Przedmiotem badań były opinie aktywny na temat programu organizacji oraz aspiracji zawodowych i poglądów społeczno-politycznych wśród członków plenum ZZ ZMS.

Obszerna, 30-stronicowa ankiet, przeprowadzona została anonimowo.

Ol.



Nr 6 (13)

Czerwiec 1972 r

Rok II

Andrzej Sikora — nasz delegat na zlot

W dniach 19-22 lipca br. odbędzie się w Łodzi III Ogólnopolski Zlot Młodych Przewodników Pracy i Nauki.

Delegatem młodzieży „Celwiskozy” na tym zlocie będzie Andrzej Sikora, przewodniczący Koła ZMS Wytworni Włókien Celulozowych i zarazem wiceprzewodniczący Zarządu Zakładowego, który wybrany został na delegata na Zlocie przedstawicieli wszystkich organizacji młodzieżowych, działających w powiecie jeleniogórskim.

Łącznie wybrano na tym zlocie 13 delegatów naszego regionu, w tym 9 ze Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Andrzej Sikora pracuje w naszym zakładzie 5 lat, naprzód pracował w Zakładowym Laboratorium Badawczym, od roku 1970 pracuje jako przędzacz w Oddziale Włóknieni, Wytworni Włókien Celulozowych.

Ukończył liceum ogólnokształcące w Jeleniej Górze, obecnie studiuje

na trzecim roku Studium Wieczorowego Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej.

Członkowie Koła ZMS, którego Andrzej jest przewodniczącym, biorą czynny udział w pracach społecznych, ostatnio przy uruchomieniu ośrodka czasowy świąteczny w Sosnowcu Dolnej i dlatego też Koło ZMS Wytworni Włókien Celulozowych zostało wyróżnione z okazji Dnia Chemika, za dobrą działalność.

Andrzej Sikora jest działaczem Oddziałowej Rady i kandydatem PZPR.

Tradycją naszej organizacji młodzieżowej stał się fakt uczestnictwa w Ogólnopolskich Zlotach Młodych Przewodników.

W I Zlocie w roku 1970 we Wrocławiu naszą organizację reprezentowało 10 członków ZMS, w II Zlocie w roku 1971 w lipcu w Katowicach naszym delegatem był Zbigniew Rasiewicz z Wytworni Energetycznej.

EMKOL.

Felietonik

Chociaż nasz anonimowy korespondent w kolejnym swoim liście zapewnił nas, że sprawa, o której dwukrotnie poprzednio do nas pisał, przestała go już obchodzić i że nie pozostaje mu nic innego jak „wyrazić należny dla Szanownej Redakcji szacunek”, powracamy do niej raz jeszcze. Zaczęło się wszystko od listu, w którym „zainteresowany” zapytywał, dlaczego do wypadku, który skończył się tragicznie, przyjechała tylko sanitarka bez lekarza i pielęgniarki.

List ten zamieściliśmy wraz z odpowiedzią kierownika przychodni przyzakładowej Mariana Narębskiego, w numerze 13 naszej gazety.

Odpowiedź ta nie zadowoliła naszego korespondenta, który napisał do nas drugi list, w którym domagał się jeszcze ukarania dyżurującego

lekarza, oraz proponował aby pielęgniarkę, która została ukarana dyscyplinarnie, skierować na dodatkowe przeszkolenie. Ponieważ nasz korespondent dowiedział się, że dyżurująca pielęgniarka „jest żoną jakiegoś lekarza” uważał, że udzielona jej kara dyscyplinarna, była przysłowiowym „myciem ręki przez rękę”.

Tego listu nie zamieściliśmy, prosiliśmy natomiast zainteresowanego, o skontaktowanie się osobiście z redakcją. Robimy tak zawsze, kiedy chcemy niektóre poruszone w listach do redakcji sprawy omówić, przedstawić swoje spojrzenie na sprawę, wysłuchać dodatkowych argumentów korespondenta i wspólnie zastanowić się, czy uważać sprawę za załatwioną, czy też prowadzić ją dalej. W konkretnym przypadku byliśmy zdania, że należy wierzyć Kierownikowi Przychodni, że podjęte przez niego kroki będą wystarczające, dla zapewnienia lepszego działania Przychodni, w podobnych wypadkach w przyszłości.

Mimo pewnej różnicy zdań między redakcją a korespondentem, która

zresztą w toku dalszej rozmowy mogła ulec zmianie, podobną się nas sposób reagowania korespondenta i chcieliśmy go pozyskać do stałej współpracy z gazetą. I to miało być również tematem naszej rozmowy, na którą zapraszaliśmy.

Nie zostaliśmy niestety należycie zrozumieni. Korespondent dając na wstępie trzeciego swojego listu coś w rodzaju motta: „Zgłoszę się. Pomóżmy!” i następnie zapytując o miała dać ewentualna jego obecność w redakcji: „Czy może dla zaspokojenia zwykłej, ludzkiej ciekawości „kto zacz?” wyraził nam swoje „wotum nieufności”.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nasi korespondenci wolą nie ujawniać swoich nazwisk, osobom przez nich krytykowanym.

Ale myślę, że jest szczytem nieufności, nie wierzyć również redakcji, która przecież publikuje listy swoich korespondentów, wykazuje solidarność z nimi, i bierze za nie pełną odpowiedzialność.

Ludwik Stanisławowicz